

# Studniówkowy szal trwa!

Data publikacji: 19.01.2007 0:00



*brak zdjęcia*

Dla wielu przyszłych maturzystów studniówka to pierwszy bal w życiu, więc nie ma się im co dziwić, że szykują się do niego już od listopada. Najważniejsze jest pierwsze wrażenie. Planują więc każdy szczegół i wiążą z balem ogromne nadzieje.

Standardem każdego roku stały się wizyty u kosmetyczek i fryzjerek. Dziewczyny zamawiały wizyty w salonach piękności już w grudniu, bo w tym wyjątkowym dniu chcą wyglądać jak prawdziwe księżniczki. - *Okazuje się nawet, że chłopcy nie chcą być gorsi i niektórzy z nich, oprócz zapewnienia sobie prawdziwie letniej opalenizny, żelowej fryzury i supergładkiej cery, decydują się nawet na... dyskretne tipsy* - mówi **Aleksandra Wierzoń**, kosmetyczka ze Skoczowa.

- *Koniecznym jest zrobić francuski manicure ze zdobieniami. Od września oszczędzam też na sukni i dodatki, ale i tak liczę na wsparcie finansowe rodziny i chłopaka. W tym roku modne są czerwone, długie, rozkloszowane suknie i koniecznie mały żakiet. Taką kreację już mam, ale zostają jeszcze detale i kosmetyczne zabiegi. Chodzę od początku stycznia do solarium, bo chcę wyglądać ośniewająco. Zrobię szalowe wejście* - mówi licealistka z Ustronia.

Studniówka to przede wszystkim spory wydatek dla rodziców. W sumie koszt studniówki na jedną osobę to mniej więcej 1000 złotych. Składają się na to: opłata za bal studniówkowy (80-150), sukienka (180 - 400), buty na obcasie (150 -280), garnitur, buty, krawat, koszula (300 - 700), wizyta u fryzjera (50 - 200), makijaż, tipsy (50 -100), karnet na solarium (30 - 60), kaseta ze studniówki i zaproszenia - ok. 70 złotych. Trochę drogo, ale w końcu to jedyny taki bal w życiu!

Nadzieje przyszłych maturzystów związane z balem studniówkowym są ogromne, ale zostaje jedna obawa - zawsze to w końcu impreza szkolna. Niektóre szaleństwa, jak mówią nauczyciele, nie wchodzi w grę. - *Bal rozpocznie się symboliczną lampką szampana i na tym koniec. To jest jedyny legalny alkohol na balu. Będziemy dokładnie sprawdzać młodzież, czy czasem nie przynosi ze sobą jakichś trunków. Studniówka odbywać się będzie w hotelu, ale tam również uczniowie nie będą mogli zakupić alkoholu. Rodzice i wychowawcy dopilnują, żeby nie doszło do nadużyć* - mówi nauczycielka z LO w Wiśle.

Dyrektorka LO w Skoczowie, **Danuta Wójcik** podkreśla, że w tym roku na studniówce w ogóle nie będzie symbolicznego szampana, bo - jak tłumaczy - jeden wypije lampkę, a drugi opróżni pięć kieliszków kolegów i już afera gotowa. - *Strzeżonego Pan Bóg strzeże, dlatego nie będzie nawet symbolicznej lampki. Postaramy się również dopilnować, żeby uczniowie „cichcem” nie pili w ubikacji. Rodzice i wychowawcy mają dyżury i mam nadzieję, że nic zabawy nie zakłóci* - dodaje dyrektorka.

W większości szkół studniówki rozpoczynają się polonezem. W niektórych szkołach tańczy się również walca angielskiego. Młodzież ćwiczy tańce już od początku roku szkolnego na zajęciach wychowania fizycznego. Po tradycyjnych tańcach klasy prezentują programy artystyczne, których bohaterami są z humorem sparodiowani nauczyciele oraz zapamiętane śmieszne sytuacje z życia klasy. Uczniowie bawią się na studniówkach razem z nauczycielami. Muzyka jest różna. Niektóre szkoły zatrudniają zespoły, które grają muzykę na żywo. Przewagą na balach stanowią jednak didżeje, przy muzyce których uczniowie i nauczyciele bawią się do samego rana. Wicedyrektor Zespołu Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich w Wiśle, **Joanna Warmuzińska** mówi, że zabawa zawsze się udaje i rano jest problem, bo uczniowie nie chcą kończyć, więc trzeba ich „rozganiać” do domów.

Tradycją niektórych szkół stało się organizowanie studniówek w hotelu „Gołębiewski”. Nauczyciele mówią, że koszty balu tam zorganizowanego nie odbiegają znacznie od kwot proponowanych od osoby w innych lokalach, a „Gołębiewski” jest miejscem sprawdzonym i bezpiecznym, ponieważ uczniowie mają specjalne karty wstępu na salę i nikt niepowołany nie wejdzie na imprezę.

Młodzież ze strumieńskiego Technikum Żywności będzie bawiła się w tym roku w Ćwiklicach, w dworcu „Pod Jemiołą”. Uczniowie z LO Towarzystwa Ewangelickiego wpadli na pomysł, żeby wynająć salę Domu Narodowego. „Gastronom” z Wisły w hotelu „Gołębiewski”, podobnie LO im. Kopernika i Osuchowskiego. Maturzyści z LO w Ustroniu zamierzają balować w Wojskowym Domu Wypoczynkowym w Hermanicach, a młodzież LO ze Skoczowa bawić się będzie w hali sportowej „Beskidu” w Brennej.